

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 98

SPIS TREŚCI

1. Liczenie Kosztów
 2. Obwieszczony Przez Boga
 3. Światłość Świata
 4. Weź Swoj Krzyż
 5. Wsokie Wymagania
-

Liczenie Kosztów

„Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.” Ewangelia Świętego Łukasza, Rozdział 14:27

Uczniem jest ten, który naśladuje nauczyciela lub przewodnika. Pan Jezus obiecał swoim uczniom, że staną się uczestnikami pewnych wielkich błogosławieństw. Jeśli będą posłuszni, otrzymają błogosławieństwa niekończącego się życia, zasiadając z Nim na Jego tronie i uzyskując miejsce tam, gdzie On przebywa. Stąd też powstaje ważne pytanie, na czym polega uczniostwo? Czy jest to łatwa, czy trudna sprawa? Przede wszystkim osoba musi wiedzieć, co oznacza uczniostwo i co to jest krzyż? W jaki sposób możemy wstąpić do szkoły Chrystusowej? W różnych sytuacjach przedstawionych w Biblii, Pan Jezus wypowiada się odnośnie powyższych terminów.

Pan Jezus powiedział: *„Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.”* (Łuk.14:27) Ci, którzy wiernie niosą krzyż, są członkami „małego stadka”, są „wybrańcami.” Pełen uznania dla takich, Pan Jezus powiedział: *„A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.”* (Mat. 7:14) Nasz Pan stwierdził, że jeśli nie bylibyśmy zdecydowani na niesienie krzyża aż do

końca, byłoby lepiej nie zabierać go na siebie. Tę myśl Pan Jezus obrazowo wyraził w następujących słowach: *„Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego.”* (Łuk. 9:62)

Bardzo wyraźnie nasz Pan wyjaśnił, co krzyż ma oznaczać dla tych, którzy stają się Jego uczniami. On oświadczył, że ktokolwiek stanie się Jego uczniem, będzie cierpieł prześladowanie. Pan Jezus ostrzegł nas, że niesienie krzyża będzie poważną sprawą. Dlatego też, jeśli zadecydujecie, aby stać się Jego uczniami, usiądźcie i obliczcie koszty. Jeśli wzięlibyście krzyż, nie tylko macie go włożyć na siebie, lecz musicie go wiernie nieść aż do śmierci.

Nasz Pan powiedział: *„A gdy was prześladować będą w jednym mieście, uciekajcie do drugiego.”* (Mat. 10:23) Nasze życie pozbawione sprzeciwów nie byłoby dowodem Bożej przychylności dla nas, ale ono świadczyłoby, że Pan Bóg nie traktuje nas jako swoich synów. Apostoł święty Paweł mówi nam: *„A jeśli jesteście bez karania, które jest udziałem wszystkich, tedy jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami.”* (Hebr. 12:8) Tylko ci, których Pan Bóg traktuje jako swoich synów, staną się Królewskim Kapłaństwem uczestniczącym w Jego chwalebnym Królestwie.

Dla poświęconego dziecka Bożego, niesienie krzyża jest środkiem prowadzącym do rozwoju charakteru. Jeśli nie doświadczamy żadnych prób i trudności, jeśli nasze ziemskie zamiary i pragnienia nigdy nie wchodzą w kolizję z naszą służbą dla Pana i dla Prawdy, możemy być pewni, że popełniamy pewne błędy i jeszcze nie staliśmy się Jego uczniami. Apostoł mówi, że jeśli jednak przechodzilibyśmy takie próby, powinniśmy uważać je za lekkie i krótkotrwałe uciski, które sprowadzają nam *„największą i wieczną chwałę.”* W obecnym czasie, nie upatrujemy rzeczy widzialnych – ziemskiego uznania i chwały – ale szukamy niebiańskiej chwały – rzeczy, które Pan Bóg obiecał tym, którzy Go miłują. (Kor. 4:17, 18) Prawdziwie, Pan Bóg będzie błogosławił tych, którzy przyłożywszy rękę do pługa i nie oglądając się wstecz, cierpliwie znoszą srogość doświadczeń i radują się przywilejem służby i ofiary. Oni będą nagrodzeni Boską naturą, z którą nigdy nie będą związane żadne koszty.

ROZDZIAŁ PIĄTY

Obwieszczony Przez Boga

1. „*Albowiem każdy arcykapłan, wzięty spośród ludzi, bywa ustanawiany z ramienia ludzi w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy.*”

Rozdział piąty zawiera ważne nauki biblijne, wśród których wyróżnia się przedmiot posłuszeństwa, powoływania Bożych sług oraz pilnego studiowania i praktykowania prawd Bożego planu. Werset pierwszy mówi o najwyższych kapłanach ustanawianych według porządku Aarona i wybieranych spośród ludzi. Pokolenie Lewiego było jednym z dwunastu pokoleń Izraela, z którego, począwszy od Aarona, była wybierana rodzina kapłańska. Jako istoty ludzkie w całym tego słowa znaczeniu, kapłani byli wybierani przez Pana Boga i przez Niego naznaczani do służenia narodowi we wszystkich sprawach dotyczących jego duchowej społeczności z Panem Bogiem.

Apostoł mówi nam, że ci kapłani „*składali dary i ofiary za grzech.*” Darami były różne ofiary dziękczynienia lub ubłagania przynoszone do kapłanów przez ludzi, podczas gdy ofiary za grzech były szczególniejszymi ofiarami składanymi w Izraelu w Dniu Pojednania. Na mocy tych ofiar, naród mógł z roku na rok utrzymywać swoją społeczność z Panem Bogiem – przynajmniej w znaczeniu figuralnym.

2. „*I mógł współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błędzą, skoro i on sam podlega słabości.*”

Najwyżsi kapłani wybierani spośród Izraelitów, pod względem fizycznym i emocjonalnym byli normalnymi ludźmi, to znaczy słabymi i niedoskonałymi. Z tego więc powodu, oni mogli współczuć w niedomaganiach i upadkach ludzi, którym usługiwali i jeśli tylko mieli chęci, oni byli w stanie okazać pewną miarę cierpliwej wytrzymałości, szczególnie w tych przypadkach, gdzie czynione były starania, aby sprawiedliwości stało się zadość. Podobną cierpliwość Pan Bóg okazywał

całemu narodowi izraelskiemu na pustyni, chociaż ostatecznie i tak został przez nich pobudzony do gniewu.

3. *„Z powodu niej powinien też zarówno za lud, jak i za samego siebie składać ofiary za grzechy.”*

Ponieważ figuralni kapłani izraelscy sami byli niedoskonalimi, potrzebowali przebaczenia nie tylko dla swoich grzechów, ale również dla grzechów tych, którym służyli. Z tego więc powodu, było postanowione, żeby oni mogli składać ofiary za siebie, co jest zapisane w 3 Księdze Mojżeszowej, w Rozdziale 4: 3-12.

4,5. *„A nikt samego siebie nie podnosi do tej godności, tylko zostaje na nią powołany przez Boga, jak Aaron. Tak i Chrystus nie sam sobie nadał godność arcykapłana, lecz uczynił to Ten, który do niego powiedział: Jesteś moim Synem, dzisiaj zrodziłem ciebie.”*

Biblia dokładnie określa szczególną rolę tak figuralnego jak i pozafiguralnego kapłaństwa. Żadna ludzka służba dla Pana Boga nie może być przez Niego przyjęta, dopóki człowiek nie jest przez Pana Boga powołany lub zaproszony. Sprawa objęcia pozycji wystawionej według Bożego upodobania nie jest pozostawiona decyzjom ludzkiej mądrości. Aaron był pierwszym izraelskim Najwyższym Kapłanem wybranym przez Pana Boga. Nikt spośród Izraelitów nie mógł wpłynąć na zmianę tej decyzji, nawet jeśli w Izraelu było więcej takich ludzi, którzy mogliby służyć Panu Bogu równie dobrze jak Aaron.

Korach, jego synowie i niektórzy z Izraelitów nie byli zadowoleni z wyboru Aarona i Pan Bóg, w szczególnej demonstracji swojej mocy, potwierdził swój wybór w sposób jasny i zdecydowany. Opis tego wydarzenia jest podany w 4 Księdze Mojżeszowej, w Rozdziałach 16 i 17. Przedstawiciele każdego z 12 pokoleń mieli przynieść do Mojżesza po jednej łasce. Mojżesz położył na noc łaski w Namiocie Zgromadzenia. Właściciel łaski, która w cudowny sposób wypuściłaby pączki i wydałaby migdały podczas nocy, miał być Bożym wybranym. Łaska, która zakwitła, była łaską Aarona. Był to wyraźny znak, że Aaron został powołany przez Pana Boga.

Nawet „uwielbiony” i „zaszczycony chwałą” Pan Jezus nie nadał sam sobie godności Najwyższego Kapłana. Zanim Pan Jezus „stał się ciałem”, zajmował następną po Ojcu najwyższą pozycję w całym wszechświecie. W przeciwieństwie do Lucyfera, który miał aspiracje, aby być takim jako Najwyższy, Logos uniżył samego siebie, przyjąwszy kształt ludzkiego sługi. Chociaż przyszedł na ziemię, aby być najwspanialszym ze wszystkich ziemskich Najwyższych Kapłanów, On nie przydzielił sobie tego stanowiska. Pan Jezus rozpoczął swoje kapłańskie dzieło wtedy, gdy przy rzece Jordan usłyszał ojcowski głos: „*Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.*” (Mat. 3:17) Chociaż zapis Ewangelii Świętego Jana, Rozdział 1:14 również określa Pana Jezusa jako „*Jednorodzonego od Ojca*” (BG) to jednak wydaje się, że w powyższym cytacie z Rozdziału 5:5 jest nawiązanie do spłodzenia Pana Jezusa z Ducha Świętego i do poczęcia się Jego Nowego Stworzenia.

6. „*Jak i na innym miejscu mówi: Tyś kapłanem na wieki, według porządku Melchisedeka.*”

Po udowodnieniu faktu, że według Bożego postanowienia, Pan Jezus stał się Najwyższym Kapłanem i pozafiguralnym Aaronem, w powyższym wersecie apostoł święty Paweł potwierdza wybór i powołanie Chrystusa do innego kapłańskiego porządku, odnoszącego się szczególnie do dzieła wieku Tysiąclecia. Apostoł czyni to, cytując werset 4 z Psalmu 110, stanowiący prorocstwo, w którym Pan Bóg Jahwe oświadcza, że Jego Syn powinien służyć w tym wielce zaszczytnym dziele. Tak więc, znowu jasno widzimy, że Pan Jezus nie przyznał samemu sobie tego zaszczytu. Jako kapłan Najwyższego Boga, Melchisedek był również królem Salemu i sprawowanie przez niego tego podwójnego urzędu trafnie obrazuje wykonywanie przez Chrystusa dzieła podczas wieku Tysiąclecia.

7,8. „*Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany; I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał.*”

Chociaż nie ma żadnych zastrzeżeń odnośnie Bożego powołania Pana Jezusa na stanowisko kapłana, jednak niezbędną rzeczą było, aby wykazać, że On zasługiwał na ten zaszczytny urząd. Jednym ze sposobów wybranych

przez Ojca, dla udowodnienia słuszności swej decyzji, było pozwolenie na to, „co wycierpiał.”

Werset 7 podaje, że w Gethsemane miały miejsce modlitwy, błagania i śmiertelna męczarnia Pana Jezusa. Widocznie Pan Jezus nie wydawał zbyt głośnych westchnień, skoro znajdujący się w pobliżu Niego uczniowie nie obudzili się. Nie *otrzymawszy* żadnej ludzkiej pomocy, Pan Jezus sam znosił to ciężkie cierpienie. Kiedy „*dla bogobojności został wysłuchany*”, On otrzymał siłę, która go uzdolniła do spokojnego znoszenia fizycznych cierpień podczas przeżywanej próby i krzyżowania.

Występujący w powyższych wersetach wyraz „*bogobojność*”, po przetłumaczeniu z greckiego języka, oznacza raczej „*ostrożność i roztropność*” niż bojaźń sugerowaną przez słowo „*bogobojność*.” Znalazłszy się w bardzo krytycznym momencie swego życia ziemskiego i swej misji, Pan Jezus wykazywał wielką ostrożność, aby nie dopuścić się żadnego uchybienia w wykonywanym przez Niego dziele. Taką samą myśl wyraża apostoł święty Paweł w słowach napomnienia skierowanego do nas: „*Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna, miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle.*” (Hebr. 4:1)

Apostoł święty Paweł mówi, że Pan Jezus był wysłuchany w tym, czego się „*obawiał*” lub w tym, odnośnie czego był „*ostrożny i rozważny.*” Powyższy werset zawiera również stwierdzenie, że Pan Jezus został wysłuchany przez „*Tego, który go mógł wybawić od śmierci.*” Mogłoby się wydawać, że Mistrz niepokoił się odnośnie swego życia wiecznego. Pan Jezus wiedział, że umrze jako odkupiciel ludzi, ale niepokoił się, czy w pełni okazał swą wierność, przez którą mógłby uzyskać całkowitą pewność, że zostanie zmartwych wzbudzony.

Pan Jezus rozumiał znaczenie nauk ukrytych we figuralnym Namiocie Zgromadzenia oraz w służbach odprawianych wokół niego przez kapłanów. Kiedy Najwyższy Kapłan składał ofiary za grzech, krew ofiar była wnoszona do Miejsca Najświętszego i kropiona nad Ubłagalnią. Jeśliby kapłan nie wypełnił należycie najmniejszego szczegółu tej służby określonej Bożą instrukcją, podczas przechodzenia pod drugą zasłoną, on mógłby zostać uśmiercony. (3 Mojż. 16:2,3) To mogłoby obrazować wtórą śmierć. Powstanie do życia poza drugą zasłoną obrazuje powstanie zmartwych.

Tak więc Pan Jezus jako pozafiguralny kapłan, składając na ofiarę samego siebie zamiast zwierzęcia, zdawał sobie sprawę, że jeśli by nie wykonał wszystkich szczegółów Bożej woli, przechodząc pod zasłoną śmierci, On mógłby nie powstać do życia po drugiej stronie zasłony. Nic więc dziwnego, że Pan Jezus niepokoił się; i jakże wielką pociechą dla Niego było to, że został wysłuchany, otrzymując zapewnienie, że Jego ofiara była przyjęta.

Co Pan Jezus miał na myśli, kiedy wypowiadał słowa modlitwy: „*Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie.*” (Mat. 26:39) „*Ten kielich*” przedstawiał silne umysłowe i fizyczne cierpienia, odnośnie których Pan Jezus miał świadomość, że one będą miały związek z wykonaniem się Jego ofiary. Okropną próbą dla Pana Jezusa było zaliczenie go do bluźnierców Pana Boga, którego przecież miłował całym swoim sercem, umysłem, duszą i siłą.

Sposób uśmiercenia Pana Jezusa mógł wydawać się być dla Jego ciała bardzo bolesny, gdyż okropność krzyżowania ze wszystkimi jego męczarniami wywołanymi pragnieniem, z niemożliwym do zniesienia cierpieniem, bólem i gorączką, często ciągała się przez kilka dni. Czy znosząc to wszystko, On mógłby nadal okazywać doskonałe posłuszeństwo? Nic więc dziwnego, że pod wpływem takich myśli, w swej śmiertelnej udręce, Pan Jezus zanosił do Ojca swoje modlitwy i błagania „*z wielkim wołaniem i ze łzami.*”

Pan Jezus nie dopuszczał do swego umysłu żadnej myśli, która mogłaby Go odprowadzić od wykonania woli Ojca. Jeśli by wołą Ojca było, aby On przechodził łżejsze doświadczenia, On też byłby z tego zadowolony. Jednak szczere pragnienia Jego serca wyraziły się w Jego słowach: „*Wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.*” (Mat. 26:39) Pan Jezus był chętny do znoszenia swych cierpień, ale zanim mógłby odejść do ciemności śmierci, On bardzo potrzebował zapewnienia, że został przyjęty przez Ojca. On potrzebował siły do znoszenia tego strasznego doświadczenia.

Dlaczego Ojciec wstrzymał swoje zapewnienie dla Syna aż do czasu Jego trzykrotnej prośby wyrażonej w śmiertelnej udręce? Dlaczego Ojciec nie zapewnił Syna natychmiast? Ponieważ Pan Jezus musiał zapłacić za wszystko, dlatego musiał być wypróbowany do ostatnich granic. Czy On mógłby załamać się na duchu, ponieważ Ojciec opóźniał swoją odpowiedź? Czy On mógłby uznać, że Ojciec Go opuścił? Jakże wielki ból przenikał serce

Ojca, kiedy pozwalał swemu umiłowanemu Synowi tak bardzo cierpieć i odwłaczał ze swoją, pocieszającą Go odpowiedzią aż do potrójnej Jego prośby! Czy nie powinniśmy wstydzić się naszych narzekania, gdy nasze ciężary wydają się nam zbyt ciężkimi do niesienia, lub gdy zniechęcamy się z powodu długiej zwłoki w nadejściu pomocy!

Kiedy w rezultacie próby Mistrz osiągnął zamierzony cel, udowadniając swoje posłuszeństwo, Ojciec zesłał Synowi zapewnienie, którego On bardzo potrzebował i przez które został pocieszony. Wtedy, z całą stanowczością On stawiał czoła swoim prześladowcom, okazując zwycięską radość. Teraz On już nie mógł zmienić kierunku biegu wypadków doświadczających Jego wierność, chociaż wiedział, jakie będą tego następstwa. Jako jednorodzony Syn Boży, zawsze był posłuszny Ojcu, nieustannie przynosząc Mu radość. Jednak teraz, znajdując się tam w Gethsemane, Pan Jezus nauczył się posłuszeństwa przez cierpienie. Prawdziwie, możemy zaufać takiemu Najwyższemu Kapłanowi.

9. „A osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego.”

Słowo „doskonały” przetłumaczone z greckiego języka oznacza „zupełny.” Użycie powyższego słowa w tekście nie oznacza, aby Pan Jezus był kiedyś niedoskonałym czyli grzesznym. Powyższe słowo raczej nasuwa myśl, że przygotowanie się Pana Jezusa do kapłaństwa okazało swoją pełnię wtedy, gdy On przyswoił sobie tę końcową naukę, przechodząc bolesną udrękę.

Ponieważ On wykazał się swoim posłuszeństwem, stał się Sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy są mu posłuszni. Posłuszeństwo jest podstawowym wymaganiem wobec wszystkich, którzy otrzymają żywot wieczny na jakimkolwiek poziomie. Cały rodzaj ludzki stracił żywot przez nieposłuszeństwo naszych pierwszych rodziców. Jakież więc głęboki sens ukryty jest w wymaganiu, żeby Ten, który odkupił Adama i całe jego potomstwo, udowodnił własne zasługi przez okazanie swego posłuszeństwa i jakże właściwym jest, aby wszyscy czerpiący korzyści z okupowej ofiary Pana Jezusa czynili to samo, ćwicząc się w wypracowaniu swego posłuszeństwa! Wszyscy naśladowcy Pana Jezusa muszą nauczyć się tej lekcji posłuszeństwa, chociaż niekoniecznie ma się to odbywać przez tak srogie próby, jakie przechodził Sam Mistrz!

10,11. „*I został obwieszczony przez Boga jako arcykapłan według porządku Melchisedeka. O tym mamy wiele do powiedzenia, lecz trudno wam to wyłożyć, skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu.*”

Wydaje się, że w ogólności, Żydzi całkowicie pominęli lub zapomnieli o szczególnym kapłańskim porządku, którego figurą był Melchisedek, chociaż oni musieli o nim słyszeć, jako o tym, któremu Abraham oddał dziesięcinę. Pan Bóg Jahwe przepowiedział, że Mesjasz będzie pozafiguralnym Melchisedekiem, jednak chrześcijańscy Żydzi, do których apostoł święty Paweł napisał swój list, nie wiedzieli o tym, gdyż byli „ociężałymi w słuchaniu.” (Psalm 110:4)

W następnych wersetach swego listu, apostoł święty Paweł przedstawia dalsze nauki oparte na figurze Melchisedeka, z których żadna nie wydaje się być zbyt trudną do zrozumienia. Melchisedek był zarówno królem jak i kapłanem, co przedstawia wykonywanie przez Mesjasza podwójnego urzędu podczas wieku Tysiąclecia. Jest to piękna i łatwa do zrozumienia prawda. Właściwie, ówczesna „ociężałość w słuchaniu” ze strony Żydów nie była spowodowana brakiem ich inteligencji, ale po prostu wynikała z braku ich zainteresowania się tymi prawdami. Prawdopodobnie, Żydzi nie byli zainteresowani głębszym rozważaniem tych prawd, w rezultacie czego, oni nie zwrócili swojej uwagi na to, co Pan Bóg powiedział o Melchisedeku. Dlatego, cokolwiek apostoł święty Paweł napisałby do nich odnośnie tej figury, to wydałoby się dla nich dziwnym.

Jak jest z nami? Czy każdy z nas osobiście zwraca uwagę na Mistrza, słuchając Jego słów całym umysłem i sercem? W Księdze Izajasza, w Rozdziale 50:4 prorok, jako uosobienie Pana Jezusa, wypowiada się o swoim Ojcu: „*Każdego ranka budzi moje ucho, abym słuchał jak ci, którzy się uczą.*” Czyż Pan Bóg nie błogosławi nam w podobny sposób, lub, czy przez zatwardziałość naszych serc i ociężałość w słuchaniu nie powstrzymujemy naszego wzrastania w łasce i w poznaniu? Nam dane jest znać tajemnice Królestwa Niebios według słów Pana Jezusa: „*Błogosławione oczy wasze, że widzicie, i uszy wasze, że słyszycie.*” Mat. 13:16) Czy należycie oceniamy ten wielki zaszczyt, czy jesteśmy gotowi przyswajać sobie i stosować w praktyce wszystkie nauki, w które Pan Bóg tak łaskawie nas zaopatruje?

12,13. „*Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad*

nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego. Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem."

„Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami.” Powyższe słowa wskazują, że przyczyną, dla której Pan Bóg nas powołał do Prawdy było to, abyśmy, stając się nauczycielami Jego Słowa – stali się też Jego przedstawicielami oraz *„przedstawicielami Pana Jezusa Chrystusa.”* (2 Kor. 5:20)

Hebrajscy bracia, do których apostoł święty Paweł napisał swój list, byli wystarczająco długi czas w Prawdzie, aby osiąść umiejętność używania Bożego Słowa i móc wytłumaczyć nie tylko proste fakty dotyczące grzechu, potrzeby Zbawiciela jako nadziei życia, którą Pan Jezus Chrystus dał kościołowi i światu, ale również, aby oni potrafili wykazać powód tej nadziei, znając Boże obietnice oraz liczne obrazy przedstawione nam przez Pana Boga jako pomoc pozwalającą nam jeszcze lepiej uzmysłowić sobie, jak wartościową powinna być Prawda dla nas.

Pod żadnym względem, apostoł święty Paweł nie pomniejsza ważności *„mlecznego pokarmu”* zawartego w Bożym Słowie. Wręcz przeciwnie, on mówi hebrajskim braciom, że potrzebują *„kogoś, kto by ich nauczał pierwszych zasad nauki Bożej.”* Z powodu zlekceważenia przez nich przywilejów badania Słowa oraz zaniedbania przywilejów modlitwy i wspólnej społeczności, oni nie tylko że nie wzrosli w poznaniu Pana Boga i Jego Prawdy, ale nawet stracili pewną miarę jasnego jej zrozumienia, którym radowali się już wcześniej. Prawdziwy wzrost w poznaniu Pana Boga jest możliwy tylko wtedy, gdy podstawowe zasady Prawdy są zrozumiane i używane jako fundament do dalszego budowania się w Prawdzie.

„Pierwsze zasady” Prawdy, do których apostoł święty Paweł nawiązuje, nie zawsze są łatwymi do zrozumienia prawdami Bożego planu. One są nazwane *„pierwsze”*, ponieważ stanowią podstawę czyli fundament do zrozumienia całej Prawdy. Grecki wyraz przetłumaczony naszym słowem *„zasady”* nasuwa myśl odnośnie uporządkowanego systemu prawd i takimi właśnie są podstawowe doktryny Bożego planu widziane w świetle należycie wykładanego Słowa Bożego. (2 Tym. 2:15)

Hebrajscy bracia stracili jasną wizję Bożego planu i aby móc znowu nabyć umiejętność posługiwania się Słowem Bożym, potrzebowali rozpocząć badanie Biblii od początku. Oni nie tylko potrzebowali przekazania im pierwszych zasad, ale okazało się koniecznością, aby te podstawowe Prawdy były im przedstawione sposobem możliwie najprostszym – czego obrazem może być karmienie niemowlęcia mlekiem. Tylko w taki sposób oni mogli należycie zrozumieć i przyswoić sobie Prawdę.

14. *„Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego.”*

Różnica pomiędzy niemowlętami w Jezusie Chrystusie i dojrzałymi Chrześcijanami polega na tym, że ci ostatni wzrastają w poznaniu Pana Boga przez właściwe posługiwanie się Prawdą. Oni wykazują się pilnością w badaniu Prawdy oraz w codziennym stosowaniu jej zasad, przez co ich *„władze poznawcze są wyćwiczone do rozróżniania dobrego od złego.”*

„Abyśmy mieli mocną zachętę do pochwycenia leżącej przed nami nadziei.”
Hebr. 6:18

W każdym smutku i zmartwieniu, święci Pańscy otrzymują błogosławioną pociechę, o której świat nic nie wie. Nikt nie zna tej pociechy oprócz dziecka Bożego. Co jest tą pociechą? Jest nią delikatny szept nadziei, miłości i wsparcia, kiedy serce i ciało prawie omdlewa. To jest pociecha Boża, jedyna pociecha zawierająca w sobie wszelką moc uzdrawiania i wzmacniania. Ona jest zachowana tylko dla tych szlachetnych wiernych, którzy wiernie znoszą ciężar i upał dnia w służbie dla Króla królów. Natomiast jej słodkości nigdy nie odczują ci, którzy biernie poddają się prądowi tego świata oraz upadłym skłonnościom natury cielesnej. R 5803:1

Pieśni Wieczorne 13 Kwiecień

Światłość Świata

„Wy jesteście światłością świata ... Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.” Ewangelia Świętego Mateusza, Rozdział 5:14,16

Starotestamentowi prorocy oraz wierni słudzy Boży ówczesnego czasu wyznawali, że Pan Bóg był ich światłością. Oni przechodzili osobiste doświadczenia, upewniające ich w tym, że Pan Bóg działał w ich życiu. W ten sposób oni mogli świadczyć, że wspaniała Boża światłość potrafi usunąć ciemność świata.

ŚWIADKOWIE PANA JEZUSA

Podczas wieku Ewangelii, światłość Bożej chwały objawiała się w zupełnie odmienny sposób. Słowa naszego tekstu tytułowego: *„Wy jesteście światłością świata”*, Pan Jezus skierował do swoich uczniów. Okres czasu, w którym Pan Bóg w cudowny sposób okazywał swoją przychylność i błogosławieństwa dla wybranego przez siebie narodu, karząc przy tym ich wrogów, prędko zbliżał się ku końcowi. W krótkim czasie, figuralny lud Boży miał usłyszeć prorocze słowa: *„Oto wam dom wasz pusty zostanie.”* (Mat. 23:38) Potem, Boża światłość miała świecić innymi przewodami i w inny sposób.

W tym nowo ustanowionym porządku Pan Jezus był Przewodnikiem, Wodzem i Poprzednikiem. On sam oświadczył o sobie, kiedy wypowiedział słowa: *„Ja jestem światłością świata.”* (Jan 8:12) Pan Jezus wiedział, że nie będzie mógł osobiście pozostać na ziemi i że dzieło, które Mu zwierzył Pan Bóg, będą kontynuowali Jego przedstawiciele. Księga Objawienia, Rozdział 20:4 mówi o tych, którzy *„zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże.”*

W słowach powyższego wersetu wyrażone jest męczeństwo lub oddawanie życia w służbie dla Pana Jezusa i dla Słowa Bożego. Podczas wieku Ewangelii, okazywanie wierności sprowadza śmierć; lecz do wytrwałości jesteśmy zachęcani obietnicą: „*Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.*” (Obj. 2:10)

CUDA W PIERWOTNYM KOŚCIELE

Cuda wykonywane od początku wieku, jak również podczas życia apostołów, objawiały Bożą chwałę. Pan Jezus uzdrawiał chorych i wzbudzał umarłych. Apostołowie też czynili cuda, ale po ich śmierci, trudno było ludziom dopatrzeć się dowodów świadczących o Bożym kierownictwie w ich życiu. Kiedy Pan Jezus zmartwychwstał, oprócz Jego uczniów, tylko niewielu ludzi uwierzyło w ten cud. W Dniu Zielonych Świąt, podczas zesłania Ducha Świętego, wrogowie apostołów, będąc słuchaczami i naocznymi świadkami dowodów Bożego kierownictwa w życiu apostołów, nie tylko że ich nie przyjęli, ale nawet uznali ich, jakoby oni byli w stanie nietrzeźwym. (Dzieje Ap. 2:15)

Wkrótce po śmierci apostołów, wszystkie cudowne przejawy Boskiej troski i miłości ustały i odtąd, przez cały wiek Ewangelii, członkowie Bożego ludu byli zachęcani do postępowania wiarą. Oni stawali się świadkami Pana Jezusa nie dlatego, że została im objawiona Boża łaska, ale dlatego, że oni wiernie rozgłaszali „*Ewangelię Chrystusową*”, która według apostoła świętego Pawła jest „*mocą ku zbawieniu*”. (Rzym. 1:16)

Pan Jezus upoważnił tych członków Bożego ludu, aby będąc Jego świadkami, głosili Ewangelię na całym świecie. (Mat. 28:19; Dzieje Ap. 1:8) W minionych wiekach, członkowie Bożego ludu również byli nazywani świadkami, ponieważ Pan Bóg objawiał swoją chwałę przez cudowne swoje działanie w ich życiu. Podczas wieku Ewangelii, świadkowie Pana Jezusa rozgłaszają wspaniały plan zbawienia wszystkich ludzi, którego wykonanie zostało włożone na Pana Jezusa Chrystusa. Podczas ogłaszania Ewangelii, oni nie tylko opowiadają o tym wielkim cudzie zmartwychwstania Pana Jezusa, ale również wskazują na cud zmartwychwstania tych, którzy będą z Nim żyli i królowali.

Idąc dalej, pełne ewangeliczne poselstwo zapowiada w przyszłości wielki cud, który będzie konieczny do obudzenia wszystkich zmarłych i do przywrócenia pierwotnego doskonałego życia wszystkim chętnym i posłusznym ludzkim istotom na ziemi. Głosząc fakty dotyczące tych cudów, świadkowie Pana Jezusa wzmacniani są wiedzą pochodzącą z minionych wydarzeń. Oni wiedzą, że Pan Bóg, który wyzwolił Izraelitów z Egiptu, a potem bezpiecznie prowadząc ich przez Morze Czerwone i przez Jordan, pozwolił im odnieść zwycięstwo w ziemi kanaanejskiej, jest w zupełności zdolny wypełnić wszystkie swoje dobre obietnice dotyczące wyswobodzenia całego rodzaju ludzkiego z grzechu i śmierci.

Tylko mała garstka świadków Pana Jezusa widziała Go naocznie, natomiast inni wierzyli świadectwu tych, którzy potwierdzali fakt zmartwychwstania Pana Jezusa. Oni również wierzyli i głosili świadectwo apostoła świętego Pawła, że zmartwychwstały Pan Jezus został wywyższony ponad aniołów, zwierzchności, moce i ponad wszelkie imię, jakie może być wymienione, zasiadając po prawicy Majestatu na wysokościach. (Efez. 1:18-23) Oni także przyjęli i rozgłaszali dalsze świadectwa apostoła świętego Pawła, zapewniającego ich, że ostatecznie, na *„imię Jezusa będzie zginęło się wszelkie kolano ... i że wszelki język będzie wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca”*. (Filip. 2:9-10)

Ci świadkowie radują się zajmowaną przez nich pozycją Bożych przedstawicieli. Oni znajdują rozkosz w posłusznym wykonywaniu Bożego polecenia, aby czcić Syna taką samą czcią, jak Ojca. Doprawdy, oni są świadomi, że nie mogą czcić Ojca inaczej, jak tylko przez Syna. (Jan 5:23) Ci świadkowie wiedzą, że oddawanie szacunku i czci zmartwychwstałemu i uwielbionemu Panu Jezusowi oraz służenie Mu przez wydawanie o Nim świadectwa, nie ujmuje chwały Panu Bogu. Oni rozumieją, że Syn został wywyższony do tej zaszczytnej pozycji po prawicy Bożej tylko mocą Ojcowską.

Jako świadkowie *„Pana Jezusa i Słowa Bożego”*, oni kroczą naprzód, uwielbiając Pana Boga swą pieśnią i dziękując Mu za Jego miłość okazaną w zesłaniu Pana Jezusa, który stał się Odkupicielem i Zbawicielem świata. Oni podziwiają również Bożą mądrość, która nakreśliła taki miłościwy plan zbawienia. Ci świadkowie wysławiają Bożą sprawiedliwość, która nie mogąc zmazać winy, dostarczyła krwi Odkupiciela na oczyszczenie z

grzechów. Oni wychwalają Bożą moc, dzięki której każdy aspekt Jego chwalebnego planu posiada pewność wypełnienia się.

Świadkowie nie wyróżniają się głośnym wołaniem: „*Chwała niech będzie Panu!*” Ale oni wielbią i czczą Pana Boga, rozgłaszając Jego miłościwy plan ześrodkowany w Panu Jezusie Chrystusie – w Odkupicielu. Oni radują się, że z upoważnienia Ducha Bożego, w ten sposób, oni mogą świadczyć o Panu Jezusie, mając również upoważnienie do wyjaśniania tej części planu Bożego, która dotyczy wszystkich zaproszonych do współdziedzictwa z Panem Jezusem, do duchowej fazy Jego Królestwa. Oni obwieszczają chwalebną restytucyjną nadzieję również dla całego rodzaju ludzkiego, która wypełni się podczas tysiącletniego królowania Chrystusa.

ŚWIAT NIE JEST NAWRÓCONY

To chwalebne świadczenie, które świadkowie Pana Jezusa prowadzą w ciągu całego wieku Ewangelii nie nawróciło świata i teraz też go nie nawróci. Zresztą, według Bożego planu, to świadczenie wcale nie miało nawrócić świata. Zgodnie z Bożym upodobaniem, najważniejszym celem tego świadczenia miało być znalezienie i rozwinięcie tych, którzy przyłączywszy się do klasy świadków, mogliby udowodnić, że są godni żyć i królować razem z Panem Jezusem Chrystusem.

Ci, którzy usłyszeli to świadczenie, do pewnego stopnia, sami zostali nim ubłogosławieni. W ten sposób, oni zostali przygotowani do przyszłych błogosławieństw Królestwa, jakie będą udziałem świata w Tysiącleciu. Nawet dla wielu z tych, którzy usłyszeli poselstwo, ale nie zwrócili na niego uwagi, ono już stało się dla nich świadectwem. Pan Jezus powiedział, że: „*I będzie głoszona ta Ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom i wtedy nadejdzie koniec.*” (wieku Ewangelii) (Mat. 24:14)

Swoich pojedynczych świadków Pan Jezus przyrównał do świec świecących w ciemności. Wiemy, że światłość świecy nie może mieć dalekiego zasięgu. Z tej światłości korzystają tylko ci, którzy znajdują się w jej bliskości. Dlatego światłość Ewangelii promieniująca przez świadków Pana Jezusa jest wskazówką i błogosławieństwem dla tych, którzy wiarą i poświęceniem zbliżają się do niej i do Pana Boga, którego ona przedstawia,

natomiast dla świata zewnętrznego ta światłość jest mdłym i nikłym płomykiem.

Ktoś powiedział, że światłość Ewangelii świecąca przez świadków Pana Jezusa jest jako latarnia morska na oceanie, która nie jest tam umieszczona, aby oświecała wody oceanu, lecz, aby była kierunkowskazem dla marynarzy. Podobnie również Prawda nie oświeciła świata w czasie wieku Ewangelii, chociaż ona była tą jedyną światłością na świecie. Jednakże, właśnie ta światłość stała się drogowskazem dla członków ludu Bożego, umożliwiając im znalezienie wąskiej drogi i wskazując, jak po niej kroczyć, aby osiągnąć chwałę, szczyt i nieśmiertelność.

„JAK SŁOŃCE”

Świadkowie Pana Jezusa mają wytrwale ogłaszać Ewangelię do samego końca obecnego wieku. Przypowieść Pana Jezusa o pszenicy i kąkolu również kieruje naszą uwagę do końca wieku Ewangelii. Świadkowie Pana Jezusa są w tej przypowieści nazwani „synami Królestwa.” Mamy powiedziane, że kiedy dzieło żniwa zostanie całkowicie zakończone, ci „synowie Królestwa zajaśnią jak słońce w Królestwie Ojca Swego.” (Mat. 13:38,43)

To „zajaśnianie jak słońce” związane będzie z Panem Jezusem, przepowiedzianym „*Słońcem Sprawiedliwości, które wejdzie z uzdrowieniem na swoich skrzydłach*”, oświecając i błogosławiąc cały rodzaj ludzki. (Mal. 4:2) Świadkowie Pana Jezusa, jako Kościół tryumfujący, staną się częścią tego „*Słońca Sprawiedliwości*” i razem z Panem Jezusem sprawią, że „*ziemia będzie pełna poznania Pana jakoby wód, które wypełniają morze*”. (Izaj. 11:9)

Widzimy więc, że kiedy do garstki swoich uczniów, będących z Nim na górze, Pan Jezus powiedział: „*Wy jesteście światłością świata*”, on uważał, że ostatecznie, oni będą mogli wykazać się czymś więcej, niż tylko „*świeceniem się*” na świecie. Jednak w późniejszym czasie, oni nadal świecili tą samą światłością, co nie było wynikiem braku u nich gorliwości lub entuzjazmu, ale spowodowane było ograniczeniami ich ludzkiej natury.

Pan Jezus wyjaśnił, że ciemność tego świata nienawidzi światłości i z tego powodu ci, którzy znajdują się w ciemności, zazwyczaj odwracają się od światłości, kiedy ją widzą. W dużej mierze, jest za to odpowiedzialny Szatan, który będąc bogiem tego świata, *„zasłепił umysły niewierzących, aby im nie świeciła światłość Ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga”*. (2 Kor. 4:4)

Kiedy wszędzie słońce Sprawiedliwości i synowie Królestwa zajaśnieją wraz z Nim, Szatan będzie związany, *„aby już więcej nie zwodził narodów”*. (Obj. 20:1-3) W ten sposób *„księżę ciemności”* zostanie pozbawiony możliwości przeszkadzania w rozchodzeniu się jasnej światłości chwalebnego *„Słońca”*.

Wtedy wszyscy ludzie będą mieli możliwość zapoznania się z prawdziwym Bogiem – Jahwe i z Jego Umiłowanym Synem, który umarł, aby oni mogli żyć. Ta wielka prawda, że Pan Jezus złożył ze siebie okup za wszystkich, będzie świadczona na całym obliczu ziemi. (1 Tym.2:4-6)

Praca wykonywana nad oświeceniem wszystkich ludzi w Królestwie Chrystusa będzie wymagała czasu tysiąca lat. Wszystkim żyjącym ludziom najpierw zostanie przywrócony *„czysty język”*, o którym wspomina prorok Sofoniasz. (Sof. 3:8,9) To stanie się natychmiast po zniszczeniu symbolicznej ziemi przez *„ogień mojej (Bożej) żarliwości”*, podczas wielkiego ucisku, *„jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu”*. (Dan. 12:1)

Wielu ludzi przechodzących ten *„ogień”* nie będzie znało prawdziwego Boga, toteż wyniknie konieczność udzielenia im czystego poselstwa Prawdy. W ten sposób oni otrzymają możliwość właściwego poznania i służenia Panu Bogu *„jednomyslnie”*. (Sof. 3:9) Ale taki będzie tylko początek. Następnie, biliony ludzi zostaną obudzone ze śmierci. Każdy naród wyprowadzony z grobu Pańskim głosem będzie potrzebował oświecenia. Chociaż Słońce będzie świeciło przez całe tysiąc lat, to ciemność długiej nocy grzechu i śmierci zostanie całkowicie rozproszona dopiero w końcu wieku Tysiąclecia.

Prorok Zachariasz pokazuje nam piękny obraz przyszłych wydarzeń. On mówi o tysiącu latach królowania Chrystusa, podczas których będzie

świeciło Słońce Sprawiedliwości. „*I będzie tylko jeden ciągły dzień, zna go Pan, nie dzień i nie noc, a pod wieczór będzie światło*”. (Zach. 14:7)

Dalej wypowiadając swoje myśli, prorok mówi: „*I stanie się w owym dniu, że popłyną żywe wody z Jeruzalemu ... I będzie Pan królem całej ziemi. W owym dniu Pan będzie jedyny i jedyne będzie jego imię*”. (Wersety 8-9) Ponieważ, „*ze względu na praojców*” Pan Bóg miłuje cielesnego Izraela, (Rzym. 11:28) dlatego ci, zgromadzeni w ziemi obiecanej, będą pierwszymi, którzy otrzymają życiodajne wody Królestwa, a następnie, rzeka życia prędkim strumieniem popłynie do wszystkich narodów.

Ta „*rzeka życia*” opisana jest w Księdze Objawienia, w Rozdziale 22:1,2 „*jako wypływająca z tronu Boga i Baranka*”. Na obu brzegach rzeki rosną drzewa żywota, rodzące wszystkie potrzebne i życiodajne owoce, a liście drzewa „*służą do uzdrawiania narodów*”. Właśnie wtedy Duch i Oblubienica powiedzą: „*Przyjdź ... a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota*”. (Obj. 22:17)

W obecnym czasie, członkowie Bożego świętego ludu mają zaszczyt być nosicielami światłości oraz świadkami Pana Jezusa. Oni z radością wyglądają jeszcze większego zaszczytu zajaśnienia jako słońce w Królestwie swego Ojca. Oni przyczynią się do napełnienia całej ziemi znajomością Pana Boga i nikt nie będzie potrzebował uczyć swego bliźniego, mówiąc: „*Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich*”. (Jerem. 31:31-34)

„Przez wiarę runęły mury Jerycha.” Hebr. 11:30

„Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”. (Filip. 4:13) Wiara jest najważniejsza, ale musieliśmy przejść przez Jordan, musieliśmy zostać usprawiedliwieni, musieliśmy uczestniczyć w pozafiguralnym Świeście Przejścia, musieliśmy zostać uświęceni, zanim mogliśmy otrzymać

od Pana Boga obietnicę zwycięstwa nad naszym Jerychem lub zanim mogliśmy okazać taką wiarę, której wynikiem byłoby takie zwycięstwo. Jeśli we figurze, wiara mogła powalić mocne mury miasta, jakże wielką siłę mieści w sobie wiara pozafiguralna! „... a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara wasza”. Tę wiarę zwyciężającą możemy posiadać tylko wtedy, gdy będziemy ufać Panu Bogu, starając się czynić te rzeczy, w których On ma upodobanie. R 3088:4

Pieśni Wieczorne 7 Marzec

Weź Swój Krzyż

„Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną.” Ewangelia Świętego Mateusza, Rozdział 16:24

Nasz Pan wyraźnie oświadczył, że aby stać się Jego uczniem, potrzebna będzie chęć do wzięcia swego krzyża i pójścia za Nim, jak również do zaparcia się samego siebie. Taka wypowiedź naszego Pana nie wskazywała jednak, że wszyscy Jego uczniowie, z konieczności, będą ukrzyżowani. Mówiąc o niesieniu krzyża, Pan Jezus miał na uwadze raczej krzyż symboliczny.

ZNACZENIE NIESIENIA KRZYŻA

Co dla nas znaczy „niesienie krzyża”? Ono oznacza czynienie Bożej woli w warunkach dla nas niesprzyjających. Jeśliby wszystko w nas i wszystko wokół nas całkowicie zgadzało się z warunkami Bożego Królestwa, czynienie Bożej woli nie byłoby krzyżem. Ale czynienie Bożej woli wbrew przeciwnościom ze strony świata, ciała i przeciwnika, rzeczywiście prowadzi do krzyża.

W przypadku naszego Pana, Jego czynienie Bożej woli w warunkach grzesznych, spowodowało na Niego zazdrość, nienawiść, złośliwość, złośczenie, prześladowanie, ukrzyżowanie, śmierć. Nasze krzyże przychodzą do nas nie tylko w rezultacie naszej ustnej aprobaty Bożej woli, ale również w rezultacie czynienia Bożej woli w warunkach dla nas nieprzyjaznych. Bożą wolę musimy wykonywać dzień po dniu. Choćby inni okazywali wobec nas oziębłość, złość, złośliwość, złośczenie – wciąż nieustannie musimy nieść nasz krzyż!

Choćby warunki nie sprzyjały codziennemu noszeniu krzyża, musimy wytrwale czynić Bożą wolę i nosić nasz krzyż w każdym dniu. Nie powinniśmy czynić tak, aby w jednym dniu wkładać na siebie krzyż, a w następnym dniu zdejmować go. Raczej, powinniśmy wiernie nieść krzyż bez względu na przeciwności, okazując naszą gotowość i zdecydowanie do opowiadania się za Panem Bogiem, za Prawdą i za każdą zasadą sprawiedliwości – w cichości, w pokorze, ale z pełną stanowczością. Również powinniśmy pozwolić naszej światłości świecić przed ludźmi przez głoszenie Prawdy w miłości i w ten sposób wzrastać w podobieństwie Chrystusowym, wypełniając słowa z Listu do Filipian, z Rozdziału 2:15,16, świecąc się jako światła na świecie i opowiadając Słowo żywota.

Powinniśmy wykonywać Bożą wolę bez względu na wielkość kosztów z tym związanych. Z powodu Chrystusa może dojść do zerwania ziemskich przyjaźni, może pojawić się nienawiść lub możemy być fałszywie obmówieni. Musimy trwać w samozaparcu i w samoofierze, niosąc krzyż i będąc świadomi słów naszego Pana:

„Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie.” (Mat. 7:21)

RADOSNA SŁUŻBA

Pismo Świąte napomina nas, abyśmy byli wierni. Rzeczywiście, powinniśmy być wiernymi przedstawicielami Pana Jezusa Chrystusa w tej naszej najwspanialszej misji.

„A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania, To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem.” (2 Kor. 5:18- 20)

Jest to służba wspaniała i pełna radości. Podczas naszej ziemskiej pielgrzymki, naszą służbę powinniśmy wykonywać nieprzerwanie. W naszej wierności musimy trwać aż do śmierci. Przechodząc do chwalebnej niebiańskiej fazy królestwa, jako faktyczni współuczestnicy Boskiej natury wraz z naszym uwielbionym Panem i Głową, z pewnością znajdziemy odpoczynek od naszych prac, gdyż *„nasze uczynki idą za nami.”* (Obj. 14:13)

Ktokolwiek teraz rozwijałby swoje podobieństwo do Chrystusa, okazując się wiernym Bożym przedstawicielem i nie zaniedbując ogłaszania Bożego planu, z pewnością, sam doświadczy niektórych cierpień Chrystusowych i będzie mógł powiedzieć: *„Urągania urągających tobie na mnie spadły.”* (Rzym. 15:3) Pan Jezus wiernie wydawał świadectwo Prawdy, udowadniając swoją dla niej lojalność i my też jesteśmy napominani, abyśmy czynili to samo.

NIEPOTRZEBNIE CIERPIĄC

Niech nikt z nas nie cierpi jako wtrącający się do cudzych spraw. (1 Piotr 4:15) Jeśli tak postępujemy, nie niesiemy krzyża, o którym mówi Pan Jezus. Niesienie krzyża zgodnie ze słowami Pana Jezusa ma miejsce wtedy, gdy cierpimy z Chrystusem jako Chrześcijanie, ponieważ czynimy wolę naszego Ojca, sprzeciwiając się światu, ciału i przeciwnikowi.

„Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.” (Łuk. 14:27) Mamy wspaniałego przewodnika i cieszymy się radosnym przywilejem, naśladowania, *„sprawcy i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę i usiadł na prawicy tronu Bożego.”* (Hebr. 12:3,4) Porównując siebie do Niego, rzeczywiście, cierpimy bardzo mało.

Czy zdarza się, że czasami narzekamy i upadamy na duchu w utrudzeniu? Pomyślmy wtedy o Panu Jezusie. Analizujmy i rozmyślajmy odnośnie biegu wydarzeń związanych z Panem Jezusem, co i w jaki sposób On zwyciężył mocą Ducha Świętego? Pomyślmy o Jego wspaniałych słowach zawierających wskazówki dla nas, o Jego łaskawych słowach pociechy – o Jego cudownych obietnicach udzielenia nam pomocy.

Nie potrafimy nieść krzyża o własnych siłach, lecz będziemy mogli go nieść z Bożą pomocą. Odnawiając nasze zdecydowanie i gorliwość, zapierajmy w zupełności siebie, nieśmy nasz krzyż każdego dnia, naśladować w tym Pana Jezusa; okazujemy absolutną lojalność serca podczas niezwykle srogich prób, zapierajmy i poświęcajmy siebie bez reszty. Jako Nowe Stworzenia, musimy być udoskonaleni przez cierpienia, gdyż w taki sam sposób został udoskonalony Pan Jezus.

Pan Jezus, nasz wierny przewodnik i zwycięski poprzednik, znajdując się teraz poza drugą zasłoną, oczekuje naszego tam przybycia. Nasz umiłowany Pan i Głowa oraz większa część członków Jego Ciała pomyślnie ukończyła swój bieg, okazawszy swoją wierność aż do śmierci. Już prawie zbliża się koniec naszego pielgrzymowania. Pan Jezus powiedział: „*Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.*” (Obj. 2:10)

Jeśli dochowamy wierności, wykonanie naszego poświęcenia będzie oznaczało współdziedzictwo z Panem Jezusem w chwale. Będzie to objęcie najwspanialszego w całym wszechświecie stanowiska, jakie tylko jest możliwe do osiągnięcia. Ono będzie polegało na dzieleniu Bożej chwały z Jego Drogim Synem i na uczestniczeniu w Boskiej naturze. Będzie to oznaczało współudział w chwalebnym „*nasieniu*” Abrahama – współdziedzictwo z Panem Jezusem we wszystkim, co jest zawarte w tej wspaniałej i obłożonej przysięgą obietnicy. Będzie to oznaczało wzbudzanie bilionów zmarłych ludzi oraz błogosławienie wszystkich rodzin na ziemi.

„Proście o pokój dla Jeruzalemu!” Psalm 122:6

Te słowa odnoszą się, tak do Jeruzalemu niebiańskiego i jego dzieci pokoju, jak i do Jeruzalemu ziemskiego. Ci, którzy w swoich modlitwach proszą o błogosławienie spraw Bożych, pragnąc im służyć, sami otrzymują z tego odpowiednie błogosławieństwo. Ci, którzy są obojętni odnośnie pomyślności Syonu i spraw Bożych, stoją na gruncie śliskim i niepewnym, będąc w niebezpieczeństwie upadku. Przypominanie sobie naszych potrzeb utrzymuje nas w pokorze. Pokrzepiajmy się świadomością, że Pan Bóg, posiadający całą pełnię mocy, chętny jest do wylewania Swoich błogosławieństw w odpowiedzi na nasze modlitwy. Te modlitwy zasilane mocą Bożą są dla naszych serc wałem obronnym przed licznymi wrogami, którzy, będąc zaślepieni przez Szatana, nieustannie nas obstępują z powodu naszej lojalności dla Pana Boga i Jego Słowa. R 2576:2

Pieśni Wieczorne 16 Sierpień

Wysokie Wymagania

„Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem.” Księga Micheasza, Rozdział 6:8

Wystąpienie proroka Micheasza w Judei przypadło na czas działalności proroka Izajasza, podczas królowania Jotama, Achaza i Hiskiasza. (Mich. 1:1)

Prorokowanie Micheasza było skierowane do Samarii (stolicy północnego królestwa składającego się z dziesięciu pokoleń) oraz do Judei. (królestwa składającego się z dwóch pokoleń) W pierwszym rozdziale swego proroctwa, Micheasz opisuje majestatyczne kroki Boga Jahwe, który przychodzi, aby osądzić ziemię. Wyrok odnoszący się do Samarii, prorok

wyraża w następujących słowach: „*Dlatego zamienię Samarię w kupę gruzu na polu.*” (Mich. 1:6) Słowa osądzające królestwo Judzkie zawarte są w wersecie 9. „*Bo uderzenie Pana jest nieuleczalne, sięga aż do Judy; kołacze nawet do bramy mojego ludu, aż do Jeruzalemu.*” W pierwszym i w drugim rozdziale prorocтва Micheasza są podane przyczyny sądu. Odpowiedzialnymi za upadek Królestwa Izraelskiego (Samarii) i Królestwa Judzkiego (Jeruzalemu) prorok Micheasz czyni rodowych przywódców, o których jest mowa w trzecim rozdziale prorocтва „*Słuchajcie wy naczelnicy Jakuba, i wy, wodzowie domu Izraela: Czy nie waszą rzeczą jest znać prawo?*” (Mich. 3:1) Zdumiewający jest sposób oskarżania tych wodzów rodowych! Zarzuca się im zdzierstwo narodu, chytrość, korupcję, brak sprawiedliwości i niegodziwość oraz absolutne lekceważenie Bożych praw. Oni są wyznawcami fałszywych proroków, a ich kapłani praktykują przekupstwo. W tej, jakże godnej pożałowania sytuacji, sąd musiał być wydany. Jak nam jest wiadome, natychmiastowymi karami było opanowanie Izraela przez Assyryjczyków oraz zniewolenie Królestwa Judzkiego przez Babilonię. W szóstym rozdziale Księgi Micheasza opisane są upadki i błędy narodu, które Pan Bóg wypomina swemu ludowi.

W czwartym i piątym rozdziale prorocтва mamy podany ostateczny wynik Bożego karania skierowanego przeciwko Izraelowi i Judzie oraz przeciwko wszystkim narodom. Zaprowadzenie Królestwa Bożego kładzie koniec ich cierpieniom. „*I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a ludy tłumnie będą do niej zdążać.*” (Mich. 4:1)

Wszystkie narody mile powitają ten chwalebny porządek Królestwa Bożego, rozpoznając, że prawdziwym Bogiem jest Bóg Jakubowy i dlatego wszyscy zapragną kroczyć Jego drogami i ścieżkami. Zakończą się wojny i każdy człowiek będzie czuł się bezpieczny.

W piątym rozdziale prorok Micheasz wyjaśnia, że sędzia Izraela, wybrany zarządca Izraela, nasz Pan Jezus narodzi się w Betlejemie i będą się nad Nim znęcać. Po zniesieniu ludzkich złorzeczeń, On otrzyma wywyższone stanowisko, które pozwoli Mu położyć kres wszystkim fałszywym religiom a Jego naśladowcom pomoże pokonać wrogów oraz przyprowadzić Izraela do pierwotnego stanu. Stąd więc, to piękne proroctwo dotyczące Królestwa Bożego zostało nam przekazane w okolicznościach osądzających

izraelskich wodzów narodu oraz wszystkich grzesznych mieszkańców Królestwa Izraelskiego i Królestwa Judzkiego.

Warunki znalezienia się w Bożym Królestwie są nam przedstawione w naszym tekście tytułowym: *„Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem.”* (Mich. 6:8)

Powyższy standart Boży, warunkujący przynależność do Jego Królestwa, obowiązywał wszystkie pokolenia. Można było uniknąć wielu Bożych kar, jakie spadły na Królestwo Izraela i Królestwo Judzkie, jeśli przywódcy narodu starali się praktykować słowa Bożych zaleceń.

„W Panu pokładam nadzieję, Dusza moja żyje nadzieją. Oczekuję słowa Jego. Dusza moja oczekuje Pana, Tęsknij niż stróż poranku, bardziej niż stróż poranku.” Psalm 130:5,6

W każdym smutku i zmartwieniu, kiedy zgryźliwe waśnie oraz palące nas utrapienia i urazy ranią nasze serca, zagrażając załamaniem się naszego ducha, niech każde dziecko Boże pamięta, że On wie o wszystkim, że nas kocha i troszczy się o nas. Usługujący Mu anioł jest zawsze blisko nas i żadna próba nie okaże się dla nas zbyt ciężka. Nasz Drogą Mistrz stoi przy tyglu, nie pozwalając, aby zbyt silny żar ognia mógł zniszczyć lub nawet uszkodzić kosztowne złoto naszych charakterów. Z pewnością, nie dojdzie do tego! Jeśli przeżywane doświadczenia nie przynosiły nam pożytku, z łaski Jego, one będą ukrócone. Pan Bóg miłuje nas zbyt mocno, aby dozwalał na niepotrzebne przykrości i na niepotrzebne cierpienia. R5802:6

Pieśni Wieczorne 25 Wrzesień